J. FRĄK

ANALIZA EFEKTYWNOŚCI NAKŁADÓW PRACY W PRODUKCJI ROŚLINNEJ I ZWIERZĘCEJ W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH W WOJ. BYDGOSKIM I OLSZTYŃSKIM

Sposób wykorzystania pracy członków spółdzielni w gospodarstwie zespołowym i wydajność pracy mają dla każdej spółdzielni produkcyjnej bardzo istotne znaczenie. Bardzo ważnym czynnikiem, który przy analizowaniu tego zagadnienia ułatwia spółdzielniom wyciąganie właściwych wniosków i przyczynia się do zwiększania gospodarności spółdzielni, jest kalkulacja nakładów pracy.

Próbą tego rodzaju kalkulacji jest analiza efektywności nakładów pracy w produkcji roślinnej i zwierzęcej, jaką wspólnie z mgrem R. Kubiczkiem przeprowadziliśmy na podstawie danych z czterech spółdzielni produkcyjnych w województwie bydgoskim (spółdzielnie Falborz i Sokołowo w powiecie włocławskim i spółdzielnie Warszawice i Skąpe w powiecie toruńskim) oraz czterech spółdzielni produkcyjnych w województwie olsztyńskim (spółdzielnie Grodówka i Falcewo w powiecie bartoszyckim oraz spółdzielnie Cudnochy i Olszewo w powiecie mrągowskim).

Analizowane spółdzielnie należały do spółdzielni już zagospodarowanych, mających dobrze rozwiniętą hodowlę zwierząt zespołowych, i zaliczane były w swoich powiatach do spółdzielni dobrze pracujących. Stosowały one w praktyce uchwalone normy pracy i zróżnicowane opłaty za prace oraz prowadziły prawidłowy zapis dniówek obrachunkowych.

Ponieważ w spółdzielniach tych nie można było jednak uzyskać miarodajnych danych odnośnie do ilości dni roboczych, jaką spółdzielcy w ubiegłych latach przepracowali w poszczególnych działach produkcji, z konieczności za miernik porównawczy nakładów pracy w produkcji roślinnej i zwierzęcej musieliśmy przyjąć w analizie nie dzień pracy, lecz dniówkę obrachunkową.

Efektywność nakładów pracy w produkcji roślinnej, hodowli bydła i trzody określaliśmy w dwóch wariantach: po pierwsze, obliczając, ile złotych na jedną dniówkę obrachunkową, zaliczoną za pracę w produkcji roślinnej, w hodowli bydła i w hodowli trzody przypada w odniesieniu do wartości całej produkcji uzyskanej w każdym z tych działów, po drugie, obliczając, ile złotych na jedną dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w każdym dziale przypada w odniesieniu do uzyskanej gotówki ze sprzedaży produktów z danego działu.

Dokładność tych obliczeń nie jest zupełnie ścisła, gdyż niektóre wartości trzeba było ustalać szacunkowo z pewnym przybliżeniem. Niemniej jednak dały one szereg wskaźników orientacyjnych, które umożliwiły ustalenie wzajemnych proporcji.

*

Spółdzielnie w województwie bydgoskim posiadały, jak to wynika z zestawienia w tablicy 1, średnio za dwa badane lata (1953—1954), wyższe wskaźniki wartości produkcji aniżeli spółdzielnie w województwie olsztyńskim. Wartość dniówki obrachunkowej w spółdzielniach bydgoskich była również znacznie większa.

Tabl. 1. **Wskaźniki wartości produkcji roślinnej i zwierzęcej oraz wartości dniówki obrachunkowej w badanych spółdzielniach produkcyjnych w woj. bydgoskim i olsztyńskim**

Wyszczególnienie	Woj. bydgoskie	Woj. olsztyńskie
Wartość zbiorów w przeliczeniu na 100 ha użyt. roln.		
w 1953 roku	348 700 zł 100%	188 100 zł 100%
w 1954 roku	369 000 zł 105%	256 600 zł 136%
Średnio za 2 lata	358 850 zł	222 300 zł
Wartość wyprodukowanego mleka w przeliczeniu na 100 ha użyt. roln.		
w 1953 roku	26 280 zł 100%	25 500 zł 100%
w 1954 roku	26 110 zł 99%	25 700 zł 101%
Średnio za 2 lata	26 245 zł	25 600 zł
Wartość wyprodukowanych tuczników w przeliczeniu na 100 ha użyt. roln.		
w 1953 roku	8 160 zł 100%	7 680 zł 100%
w 1954 roku	15 340 zł 188%	10 200 zł 133%
Średnio za 2 lata	11 750 zł	8 940 zł
Wartość jednej dniówki obrachunkowej w przeliczeniu na gotówkę (w tym gotówką)		
w 1953 roku	31 zł 100% (16,3zł)	18 zł 100% (3,9 zł)
w 1954 roku	29 zł 93% (16,9zł)	26 zł 145% (5,4 zł)
Średnio za 2 lata	30 zł (16,6 zł)	22 zł (4,6 zł)

Jeśli jednak w badanych spółdzielniach porównamy stopień wzrostu wartości produkcji w poszczególnych działach, jaki osiągnęły te spółdzielnie w 1954 roku w stosunku do roku 1953, to okaże się, że wzrost ten w każdym dziale, zarówno w spółdzielniach jednego województwa, jak i w porównaniu ze spółdzielniami drugiego województwa, był różny.

W badanych spółdzielniach bydgoskich największy wzrost wartości produkcji w przeliczeniu na 100 ha użytków osiągnięty został w hodowli trzody chlewnej, bardzo mały wzrost wykazała produkcja roślinna, a w hodowli bydła zaznaczył się nawet nieznaczny spadek wartości produkcji. W badanych zaś spółdzielniach olsztyńskich największy wzrost wartości produkcji w przeliczeniu na 100 ha użytków wykazuje produkcja roślinna, nieco mniejszy wzrost osiągnęła hodowla trzody chlewnej i najmniejszy (zaledwie o 1%) — hodowla bydła.

Jak wykazała analiza, ten różny stopień wzrostu wartości produkcji w poszczególnych działach pozostaje w ścisłym związku z efektywnością nakładów pracy, która również w badanych spółdzielniach na przestrzeni tych dwóch lat w każdym z omawianych działów produkcji kształtowała się różnie.

Ze współzależności tej wynikało szereg prawidłowości, które w tym komunikacie chciałbym omówić szerzej.

EFEKTYWNOŚĆ NAKŁADÓW PRACY W PRODUKCJI ROŚLINNEJ

Na podstawie średnich danych (ważonych) z czterech spółdzielni województwa bydgoskiego i z czterech spółdzielni olsztyńskich efektywność oraz nakłady pracy w produkcji roślinnej w latach 1953 i 1954 kształtowały się w sposób podany w tablicy 2.

Jak wynika z danych przytoczonych w tablicy 2, w spółdzielniach bydgoskich w 1954 roku nastąpił spadek efektywności pracy w produkcji roślinnej w odniesieniu do wartości wszystkich uzyskanych zbiorów, pomimo że wartość tych zbiorów w 1954 roku nieco wzrosła. Staje się to jednak zrozumiałe, gdy zważymy, że nie może być dla spółdzielni obojętne, kosztem jakiej ilości dniówek odbywa się ten wzrost w produkcji. A w konkretnym przykładzie spółdzielni bydgoskich — ten niewielki, bo zaledwie 5-procentowy wzrost wartości produkcji roślinnej osiągnięty został stosunkowo dużym nakładem pracy, gdyż ilość dniówek obrachunkowych zaliczona za pracę w produkcji roślinnej wzrosła w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych o 16%.

Dla spółdzielni niezmiernie ważne jest zagadnienie, kosztem jakich nakładów pracy (jakiej ilości dniówek obrachunkowych) odbywa się produkcja. Świadczy o tym przykład spółdzielni olsztyńskich, w których wzrost wartości produkcji o 36% w 1954 roku osiągnięty został przy nieznacznych, gdyż tylko o 9% większych w przeliczeniu na 1 ha użytków nakładach pracy. W wyniku tego efektywność pracy wzrosła w spółdzielniach olsztyńskich w 1954 roku w porównaniu z rokiem 1953 o 25%, przewyższając nawet efektywność pracy w spółdzielniach bydgoskich.

Co się tyczy efektywności pracy, obliczonej w stosunku do uzyskanej ze sprzedaży ziemiopłodów gotówki, przypadającej na jedną dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w produkcji roślinnej, to — jak widzimy z przytoczonych danych — efektywność ta jest w spółdzielniach bydgoskich przeszło dwukrotnie większa niż w spółdzielniach olsztyńskich.

Tabl. 2. **Efektywność oraz nakłady pracy w produkcji roślinnej w badanych spółdzielniach w woj. bydgoskim i olsztyńskim**

Wyszczególnienie	Woj. bydgoskie	Woj. olsztyńskie
Na jedną dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w produkcji roślinnej przypadło w odniesieniu do wartości wszystkich uzyskanych zbiorów:		
w 1953 roku	102 zł (100%)	80 zł (100%)
w 1954 roku	93 zł (91%)	100 zł (125%)
Średnio za 2 lata	97 zł	90 zł
Na jedną dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w produkcji roślinnej przypadło w odniesieniu do uzyskanej gotówki ze sprzedaży ziemiopłodów:		
w 1953 roku	40 zł (100%)	18 zł (100%)
w 1954 roku	39 zł (98%)	18,5 zł (102%)
Średnio za dwa lata	39 zł	18 zł
Ilość dniówek obrachunkowych zaliczona za pracę w produkcji roślinnej w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych wynosiła:		
w 1953 roku	34 zł (100%)	25,5 zł (100%)
w 1954 roku	39,5 zł(116%)	25,7 zł (109%)

Wynika to z daleko większej towarowości produkcji roślinnej w spółdzielniach bydgoskich w porównaniu z olsztyńskimi, o czym świadczy również struktura samej dniówki obrachunkowej w spółdzielniach tych województw. O ile bowiem w dniówce obrachunkowej w spółdzielniach bydgoskich więcej niż połowę jej wartości stanowi gotówka, to w spółdzielniach olsztyńskich, odwrotnie, część gotówkowa dniówki obrachunkowej wynosi niewielki procent.

Duży wzrost wartości zbiorów w spółdzielniach olsztyńskich w 1954 roku (o 36%) i duży wzrost wartości dniówki obrachunkowej (o 45%), przy bardzo nieznacznym wzroście jej części gotówkowej, pozwalają sądzić, że możliwości zwiększenia towarowości produkcji roślinnej, a tym samym wzrostu efektywności pracy w odniesieniu do uzyskanej gotówki ze sprzedaży ziemiopłodów — są w spółdzielniach olsztyńskich duże. Spółdzielcy jednak, zamiast wykorzystać te możliwości w gospodarstwie zespołowym, wolą zwiększać ilość naturalii w dniówce obrachunkowej, a tym samym zwiększać towarowość działki przyzagrodowej.

EFEKTYWNOŚĆ NAKŁADÓW PRACY W HODOWLI BYDŁA

Efektywność pracy w hodowli bydła analizowaliśmy biorąc pod uwagę w pierwszym wariancie tylko wartość wyprodukowanego mleka w gospodarstwie spółdzielczym, w drugim wa-

r i a n c i e — tylko ilość gotówki uzyskanej z jego sprzedaży. Z braku danych nie uwzględniliśmy wartości przyrostu stada i sztuk sprzedanych. W rzeczywistości więc efektywność pracy w hodowli bydła zarówno w I, jak i II wariancie była nieco wyższa od podanej w tym komunikacie.

Uwzględniając te zastrzeżenia, efektywność pracy w hodowli bydła w badanych spółdzielniach województwa bydgoskiego i olsztyńskiego kształtowała się w sposób podany w tablicy 3.

Tabl. 3. **Efektywność pracy w hodowli bydła w badanych spółdzielniach w woj. bydgoskim i olsztyńskim**

Wyszczególnienie	Woj. bydgoskie	Woj. olsztyńskie
Na 1 dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w hodowli bydła przypadło w odniesieniu do wartości całego wyprodukowanego mleka:		
w 1953 roku	78 zł (100%)	63 zł (100%)
w 1954 roku	64 zł (82%)	63 zł (100%)
Średnio za 2 lata	70 zł	63 zł
Na 1 dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w hodowli bydła przypadło w odniesieniu do uzyskanej gotówki za sprzedane mleko:		
w 1953 roku	60 zł (100%)	55 zł (100%)
w 1954 roku	49 zł (80%)	55 zł (100%)
Średnio za 2 lata	54 zł	55 zł

Z zestawień cyfrowych podanych w tablicach 2 i 3 wynika, że efektywność pracy w hodowli bydła obliczona w odniesieniu do wartości całego w y p r o d u k o w a n e g o m l e k a była znacznie mniejsza w porównaniu z efektywnością pracy w produkcji roślinnej obliczoną w odniesieniu do wartości w s z y s t k i c h z b i o r ó w. Widać to wyraźnie zarówno w spółdzielniach bydgoskich, jak olsztyńskich.

Przy porównaniu zaś efektywności pracy w hodowli bydła obliczonej w odniesieniu do uzyskanej gotówki ze sprzedaży mleka z efektywnością pracy w produkcji roślinnej w odniesieniu do uzyskanej gotówki ze sprzedaży ziemiopłodów wynika, że sprawa przedstawia się odwrotnie. Efektywność ta mianowicie jest w hodowli bydła dużo większa aniżeli w produkcji roślinnej.

Analiza wykazała, że efektywność nakładów pracy w hodowli bydła w badanych spółdzielniach w latach 1953—1954 zarówno w odniesieniu do wartości całego wyprodukowanego mleka, jak i w odniesieniu do uzyskanej gotówki z jego sprzedaży zależna była:

p o p i e r w s z e, od stosunku ilości wyprodukowanego mleka do ilości dniówek obrachunkowych, jaka została zaliczona za prace w hodowli bydła. Gdy wartość tego stosunku zwiększa się, to ilość dniówek

obrachunkowych zaliczonych za pracę w hodowli bydła w przeliczeniu na każde 100 l wyprodukowanego mleka maleje i efektywność pracy wzrasta.

Drogą do zwiększenia wartości tego stosunku jest — przy zabezpieczeniu odpowiedniej bazy paszowej i zastosowaniu racjonalnego żywienia zwierząt — prawidłowa organizacja i opłata pracy;

po drugie — efektywność pracy w hodowli bydła zależała od stosunku uzyskanej gotówki ze sprzedaży mleka po cenach wyższych od ceny dostaw obowiązkowych do gotówki uzyskanej za obowiązkowe dostawy. W konsekwencji: gdy wartość tego stosunku będzie się zwiększać, to i efektywność pracy w hodowli bydła będzie wzrastać.

Tabl. 4. **Wpływy gotówkowe ze sprzedaży mleka w ramach dostaw obowiązkowych i po cenach wyższych w badanych spółdzielniach w woj. bydgoskim i olsztyńskim**

Wyszczególnienie	Woj. bydgoskie	Woj. olsztyńskie
1953 r.		
Za ponadobowiązkowe dostawy mleka uzyskano średnio w badanych spółdzielniach w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych	10 380 zł	15 930 zł
Jeżeli gotówkę za całe sprzedane przez spółdzielnię mleko przyjąć za	100%	100%
to gotówka:		
a) za obowiązkowe dostawy mleka wynosiła	49%	29%
b) za mleko sprzedane po cenach wyższych	51%	71%
1954 r.		
Za ponadobowiązkowe dostawy mleka uzyskano w badanych spółdzielniach w przeliczeniu na 100 ha użytków	9 900 zł	14 300 zł
Jeżeli gotówkę za całe sprzedane przez spółdzielnie mleko przyjąć za	100%	100%
to gotówka:		
a) za obowiązkowe dostawy mleka wynosiła	49%	36%
b) za mleko sprzedane po cenach wyższych	51%	64%

Jak wynika z tablicy 4, w omawianych przykładach spółdzielni z dwóch województw, ten drugi stosunek w obydwu latach był korzystniejszy dla spółdzielni olsztyńskich, w których uzyskana gotówka za ponadobowiązkowe dostawy mleka była w przeliczeniu na 100 ha użytków daleko większa niż w spółdzielniach bydgoskich.

Z tablicy 4 wynika również, że jakkolwiek stosunek ten w 1954 roku ciągle jeszcze w spółdzielniach olsztyńskich był korzystniejszy niż w spółdzielniach bydgoskich, to w porównaniu do 1953 roku uległ on tu już też znacznemu pogorszeniu.

Spółdzielnie w województwie bydgoskim są przykładem, jak na zmniejszenie się efektywności pracy w hodowli bydła wpłynęła przede wszystkim (widać to z danych tabl. 5) mniejsza ilość wyprodukowanego mleka w stosunku do ilości dniówek obrachunkowych zaliczonych za pracę w hodowli bydła.

Przy bardzo małym bowiem, gdyż tylko o 3% większym, wzroście w 1954 roku produkcji mleka ilość dniówek obrachunkowych zaliczonych w tych spółdzielniach za pracę w hodowli bydła wzrosła aż o 26%, co zwiększyło znacznie ilość dniówek obrachunkowych na każde 100 litrów wyprodukowanego mleka i spowodowało zmniejszenie efektywności pracy o 18%.

Tabl. 5. **Produkcja mleka i nakłady pracy w hodowli bydła w badanych spółdzielniach w woj. bydgoskim i olsztyńskim**

Wyszczególnienie	Woj. bydgoskie	Woj. olsztyńskie
Łączna produkcja mleka w 4 badanych spółdzielniach w litrach		
w 1953 roku	259 012 (100%)	135 350 (100%)
w 1954 roku	267 588 (103%)	160 908 (119%)
Produkcja mleka w litrach w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych		
w 1953 roku	20 280 (100%)	18 190 (100%)
w 1954 roku	20 060 (99%)	19 150 (105%)
Łączna liczba dniówek obrachunkowych zaliczona za prace w hodowli bydła w 4 badanych spółdzielniach		
w 1953 roku	4 293 (100%)	3 020 (100%)
w 1954 roku	5 430 (126%)	3 413 (113%)
Liczba dniówek obrachunkowych zaliczona za prace w hodowli bydła w przeliczeniu na 100 litrów wyprodukowanego mleka		
w 1953 roku	1,7 (100%)	2,2 (100%)
w 1954 roku	2,0 (118%)	2,1 (95%)

Oczywiście gdyby w spółdzielniach bydgoskich w 1954 roku również wzrosły obowiązkowe dostawy mleka, to spadek efektywności pracy w hodowli bydła byłby jeszcze większy.

Spółdzielnie w województwie olsztyńskim natomiast są przykładem tego, że chociaż — jak wynika z danych tablic 4 i 5 — wartość stosunku wyprodukowanego mleka do ilości dniówek obrachunkowych zaliczonych za pracę w hodowli bydła w 1954 roku znacznie zwiększyła się, to pogorszenie się w tym roku stosunku uzyskanej gotówki ze sprzedaży mleka po cenie wyższej od ceny dostaw obowiązkowych do gotówki uzyskanej za obowiązkowe dosta-

wy spowodowało, że efektywność pracy zaledwie mogła utrzymać się w 1954 roku na tym samym poziomie, co w 1953 roku.

Przykład spółdzielni olsztyńskich potwierdza tezę, że samo zwiększenie produkcji mleka i oszczędniejsza gospodarka dniówką obrachunkową za prace w hodowli bydła nie gwarantują jeszcze całkowicie zwiększenia efektywności nakładów pracy w tej gałęzi produkcji.

Gdybyśmy więc chcieli, aby efektywność pracy w hodowli bydła wzrosła i aby jeżeli już nie przekroczyła, to przynajmniej osiągnęła poziom efektywności pracy w produkcji roślinnej — wydaje się, że obok starań samych spółdzielców zmierzających do poprawy wartości stosunku ilości wyprodukowanego mleka do ilości zaliczonych dniówek obrachunkowych za pracę w hodowli bydła, konieczne jest również współdziałanie ze strony państwa w kierunku poprawienia warunków zbytu mleka poprzez zmniejszenie wymiaru obowiązkowych dostaw.

EFEKTYWNOŚĆ NAKŁADÓW PRACY W HODOWLI TRZODY CHLEWNEJ

Efektywność pracy w hodowli trzody rozpatrzyliśmy biorąc pod uwagę tylko ilość uzyskanej gotówki za wyprodukowane tuczniki. Nie uwzględniliśmy tu również z braku danych różnicy wartości przyrostu stada oraz wartości sprzedanych prosiąt. W rzeczywistości więc efektywność pracy w hodowli trzody chlewnej była także nieco wyższa od podanej w tym komunikacie.

Produkcja tuczu oraz nakłady i efektywność pracy w hodowli trzody chlewnej w badanych spółdzielniach w województwie bydgoskim i olsztyńskim kształtowały się, przyjmując poprzednie wyjaśnienie, w sposób podany w tablicy 6.

P i e r w s z ą c e c h ą charakterystyczną w hodowli trzody chlewnej był duży wzrost produkcji tuczników w 1954 roku w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych (odwrotnie niż w hodowli bydła, gdzie produkcja mleka w 1954 roku w przeliczeniu na 100 ha użytków w spółdzielniach bydgoskich zmalała o 1%, a w spółdzielniach olsztyńskich wzrosła zaledwie o 5%).

Produkcja tuczników w badanych spółdzielniach, jak to wynika z tablicy 6, wzrosła bowiem w przeliczeniu na 100 ha użytków w spółdzielniach bydgoskich o 41%, a w spółdzielniach olsztyńskich — o 58%. Spółdzielnie olsztyńskie pomimo większego wzrostu produkcji tuczników nie osiągnęły jednak pod względem ilościowym poziomu produkcji tuczu spółdzielni bydgoskich.

D r u g ą c e c h ą charakterystyczną w hodowli trzody chlewnej, odróżniającą ją od hodowli bydła, był wyraźny wzrost w 1954 roku efektywności pracy (podczas gdy w hodowli bydła, jak już o tym wspominaliśmy, efektywność pracy w spółdzielniach bydgoskich w 1954 roku znacznie zmalała, a w spółdzielniach olsztyńskich utrzymywała się w obydwu latach na jednakowym poziomie).

Efektywność pracy w hodowli trzody chlewnej w s p ó ł d z i e l n i a c h b y d g o s k i c h wzrosła w 1954 roku w stosunku do 1953 roku o 95%, co w porównaniu z efektywnością pracy w hodowli

Tabl. 6. **Produkcja tuczników oraz nakłady i efektywność pracy w hodowli trzody chlewnej w badanych spółdzielniach w woj. bydgoskim i olsztyńskim**

Wyszczególnienie	Woj. bydgoskie	Woj. olsztyńskie
Łączna produkcja tuczników w badanych spółdzielniach w kg żywej wagi		
w 1953 roku	14 892 (100%)	6 599 (100%)
w 1954 roku	22 020 (147%)	11 915 (180%)
Produkcja tuczników w kg żywej wagi w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych		
w 1953 roku	1 170 (100%)	890 (100%)
w 1954 roku	1 650 (141%)	1 410 (158%)
Łączna ilość dniówek obrachunkowych zaliczona za prace w hodowli trzody chlewnej w 4 badanych spółdzielniach		
w 1953 roku	2 175 (100%)	1 081 (100%)
w 1954 roku	2 359 (108%)	1 421 (131%)
Ilość dniówek obrachunkowych zaliczona za prace w hodowli trzody w przeliczeniu na 100 kg żywej wagi wyprodukowanego tuczu		
w 1953 roku	14 (100%)	16 (100%)
w 1954 roku	10 (71%)	12 (75%)
Na jedną dniówkę obrachunkową zaliczoną za prace w hodowli trzody chlewnej przypadło w odniesieniu do uzyskanej gotówki za sprzedane tuczniki (lub w odniesieniu do wartości wyprodukowanego tuczu)		
w 1953 roku	44 zł (100%)	53 zł (100%)
w 1954 roku	86 zł (195%)	61 zł (115%)
Średnio za 2 lata	66 zł	57 zł

bydła — w odniesieniu do wartości całego produkowanego mleka — dało w hodowli trzody efektywność większą o 34%, a w porównaniu z efektywnością pracy w hodowli bydła w odniesieniu do uzyskanej ze sprzedaży mleka gotówki — efektywność większą o 79%.

Jeżeli efektywność pracy w hodowli trzody porównamy z efektywnością pracy w produkcji roślinnej, obliczoną w odniesieniu do wartości wszystkich zbiorów, to jest ona wprawdzie wciąż jeszcze w hodowli trzody w spółdzielniach bydgoskich mniejsza, ale mając tendencję zwyżkową osiągnęła już w 1954 roku 92% efektywności pracy w produkcji roślinnej.

Jeżeli zaś efektywność pracy w hodowli trzody porównamy z efektywnością pracy w produkcji roślinnej obliczoną w odniesieniu do uzyskanej gotówki ze sprzedaży ziemiopłodów, to efektywność pracy w hodowli

trzody w spółdzielniach bydgoskich w 1954 roku była bezkonkurencyjna i wynosiła w porównaniu z produkcją roślinną (przyjętą za 100%) — 220%.

W spółdzielniach olsztyńskich odpowiednie wskaźniki są wprawdzie dużo skromniejsze (na co złożyły się między innymi przyczyny, o których jeszcze będzie mowa), ale wykazują również tendencje do wzrostu efektywności pracy w hodowli trzody chlewnej.

Jakkolwiek więc efektywność pracy w hodowli trzody w spółdzielniach olsztyńskich była w 1954 roku dużo mniejsza niż w spółdzielniach bydgoskich, to jednak w stosunku do 1953 roku wzrosła o 15%.

W porównaniu z efektywnością pracy w hodowli bydła w odniesieniu do wartości całej ilości wyprodukowanego mleka dało to wprawdzie w hodowli trzody efektywność pracy mniejszą o 3%, stanowiło jednakże dużą poprawę w porównaniu z rokiem 1953, w którym różnica ta wynosiła 16%. Jeżeli zaś chodzi o porównanie z efektywnością pracy w hodowli bydła w odniesieniu do uzyskanej gotówki za sprzedane mleko, to efektywność pracy w hodowli trzody chlewnej już w 1954 roku przewyższała o 12% efektywność pracy w hodowli bydła.

Przy porównaniu z efektywnością pracy w produkcji roślinnej wynika, że:

1) Jeżeli w produkcji roślinnej uwzględnimy wartość wszystkich uzyskanych zbiorów, to efektywność pracy w hodowli trzody w spółdzielniach olsztyńskich jest znacznie mniejsza i nie widać (w odróżnieniu od spółdzielni bydgoskich) żadnych oznak jej poprawy. W roku bowiem 1953 efektywność ta była gorsza od efektywności pracy w produkcji roślinnej o 34%, w roku zaś 1954 — o 39%.

2) Jeżeli natomiast chodzi o porównanie z efektywnością pracy w produkcji roślinnej, obliczoną w odniesieniu tylko do uzyskanej gotówki za sprzedane ziemiopłody, to efektywność pracy w hodowli trzody w 1954 roku była, podobnie jak w spółdzielniach bydgoskich, również bezkonkurencyjna i wynosiła w porównaniu z produkcją roślinną (przyjętą za 100%) — 330%. (Ten wyższy jeszcze niż w spółdzielniach bydgoskich wskaźnik, pomimo że efektywność pracy w hodowli trzody w spółdzielniach olsztyńskich była w 1954 roku znacznie mniejsza niż w spółdzielniach bydgoskich, wynika z mniejszej towarowości produkcji roślinnej w spółdzielniach olsztyńskich, o czym już mówiliśmy poprzednio).

Z przytoczonych zestawień wynika jeszcze jedna sprawa, która wymaga bliższego omówienia.

Olbrzymi wzrost w 1954 roku efektywności pracy w hodowli trzody chlewnej w spółdzielniach bydgoskich (o 95%) w porównaniu ze stosunkowo niedużym wzrostem w spółdzielniach olsztyńskich (o 15%) staje się zrozumiałym dopiero wówczas, gdy uświadomimy sobie, że ten duży wzrost spowodowany został nie tylko:

a) mniejszą (o 2 dniówki obrachunkowe) ilością dniówek obrachunkowych zaliczonych za pracę w hodowli trzody chlewnej w przeliczeniu na 100 kg żywej wagi wyprodukowanego tuczu i

b) większą ilością wyprodukowanego tuczu w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych, co pozwoliło spółdzielniom bydgoskim większą ilość kg sprzedać po cenach wyższych od cen obowiązkowych dostaw (w byd-

goskich spółdzielniach uzyskana gotówka za sprzedaż tuczników po cenach wyższych od cen za dostawy obowiązkowe wyniosła w roku 1954 — 26% całej sumy uzyskanej za tuczniki, podczas gdy w spółdzielniach olsztyńskich tylko 18%).

Przyczyną tego wzrostu był również fakt, że w spółdzielniach bydgoskich prowadzony był tucz bekonowy, podczas gdy w spółdzielniach olsztyńskich prowadzony był tucz mięsno-tłuszczowy, a dla obowiązkowych dostaw bekonów ustalone zostały w 1954 roku znacznie lepsze warunki sprzedaży aniżeli dla tuczu mięsno-tłuszczowego, podczas gdy w 1953 roku sytuacja pod tym względem przedstawiała się odwrotnie.

To właśnie było w spółdzielniach tych województw główną przyczyną radykalnej zmiany w efektywności pracy w hodowli trzody, która jeszcze w 1953 roku, pomimo większej ilości zaliczonych za prace w spółdzielniach olsztyńskich dniówek obrachunkowych w przeliczeniu na 100 kg żywej wagi tuczu oraz mniejszej ilości wyprodukowanego tuczu w przeliczeniu na 100 ha użytków, była w spółdzielniach bydgoskich mniejsza aniżeli w spółdzielniach olsztyńskich.

Znaczna poprawa w 1954 roku warunków sprzedaży bekonów w ramach obowiązkowych dostaw stworzyła jednak nie tylko dużo większe możliwości w uzyskaniu większej efektywności pracy w hodowli trzody w spółdzielniach produkujących bekon (np. w woj. bydgoskim) w porównaniu do spółdzielni prowadzących tucz mięsno-tłuszczowy (jak np. w woj. olsztyńskim), lecz pośrednio przyczyniła się jeszcze dodatkowo do pogorszenia się efektywności pracy w hodowli bydła w rejonach bekonowych.

Bardzo znaczny bowiem (wskutek lepszych warunków sprzedaży dostaw obowiązkowych bekonów) wzrost możliwości poprawy efektywności pracy w hodowli trzody chlewnej w tych rejonach, przy daleko gorszych (wskutek niezmienionych warunków zbytu mleka) możliwościach wzrostu efektywności pracy w hodowli bydła, spowodował, że spółdzielnie te główną uwagę skierowały na produkcję bekonów, pozostawiając na drugim planie produkcję mleka.

Tezę tę potwierdzają następujące dane: podczas gdy produkcja tuczu, jak to widać z tablicy 6, w spółdzielniach bydgoskich w przeliczeniu na 100 ha użytków wzrosła w 1954 roku o 41%, a ilość dniówek obrachunkowych zaliczana za prace w hodowli trzody chlewnej w przeliczeniu na 100 kg wyprodukowanego tuczu obniżyła się z 14 dniówek obrachunkowych w 1953 roku na 10 dniówek obrachunkowych w 1954 roku, to produkcja mleka (wskutek zmniejszenia się średniej wydajności mleka od krów z 2 360 litrów na jedną krowę w 1953 roku na 1 968 litrów w 1954 roku) spadła w przeliczeniu na 100 ha użytków w 1954 roku o 1%, pomimo że ilość krów dojnych w przeliczeniu na 100 ha użytków z 9 sztuk w 1953 roku wzrosła do 10 sztuk w 1954 roku. Wskaźnik ilości dniówek obrachunkowych zaliczonych za prace w hodowli bydła w przeliczeniu na 100 litrów wyprodukowanego mleka również pogorszył się i, jak to wynika z tablicy 3, wzrósł w 1954 roku o 18%.

Stwierdzenie to nie oznacza bynajmniej, że poprawa warunków zbytu obowiązkowych dostaw bekonów była posunięciem niewłaściwym. Odwrotnie, było to posunięcie konieczne, gdyż — jak wynika z poprzednich rozważań — efektywność nakładów pracy w hodowli trzody be-

konowej była w 1953 roku zbyt mała, by mogła zachęcać spółdzielnie do zwiększenia produkcji bekonów, i — jak widać z przedstawionych wyników — posunięcie to spowodowało oczekiwany skutek.

Nie mogło ono jednak pozostać nadal posunięciem jednostronnym, w oderwaniu od innych kierunków hodowli.

Jak wynika bowiem z omówionych już poprzednio porównań efektywności pracy w hodowli trzody bekonowej z efektywnością pracy w hodowli bydła i w hodowli trzody mięsno-tłuszczowej oraz jak to widoczne jest w tablicach 7 i 8 — słuszne posunięcie odnośnie do poprawy warunków zbytu trzody bekonowej wymagało ze strony państwa tym bardziej takich posunięć, które zapewniałyby spółdzielniom większą niż dotychczas atrakcyjność pracy w hodowli bydła i utrzymywałyby konieczną proporcję atrakcyjności pracy w dwóch omawianych kierunkach hodowli trzody chlewnej.

Tabl. 7. **Porównanie wartości produkcji w różnych działach przypadającej na dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w każdym dziale z wartością dniówki obrachunkowej w badanych spółdzielniach w woj. bydgoskim i olsztyńskim**

Wyszczególnienie	Woj. bydgoskie	Woj. olsztyńskie
Różnica pomiędzy wartością *produkcji roślinnej* przypadającą na dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w tym dziale a wartością dniówki obrachunkowej:		
w 1953 roku	71 zł	62 zł
w 1954 roku	64 zł	74 zł
Różnica pomiędzy wartością produkcji mleka przypadającą na dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w *hodowli bydła* a wartością dniówki obrachunkowej:		
w 1953 roku	47 zł	45 zł
w 1954 roku	35 zł	37 zł
Różnica pomiędzy wartością wyprodukowanych tuczników przypadającą na dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w *hodowli trzody chlewnej* a wartością dniówki obrachunkowej:		
w 1953 roku	13 zł	35 zł
w 1954 roku	57 zł	35 zł

Jak wynika z przeprowadzonej analizy, osiągnąć to można było tylko poprzez zmniejszenie w spółdzielniach produkcyjnych dotychczasowego wymiaru obowiązkowych dostaw mleka i poprzez poprawę warunków zbytu tuczników mięsno-tłuszczowych.

Możliwości te zapewniły obecnie spółdzielniom odnośne postanowienia uchwały V plenum Komitetu Centralnego PZPR „O rozwoju rolnictwa w latach 1956—1960 i zadaniach partii na wsi":

a) zwalniające spółdzielnie z dostaw obowiązkowych mleka przez pierwsze dwa lata istnienia i ustalające dla spółdzielni, począwszy od trzeciego roku istnienia — wysokość obowiązkowych dostaw mleka

na poziomie 30% normy powiatowej dla gospodarstw indywidualnych oraz

b) wprowadzające od 1956 roku dodatkowe premiowanie każdego kilograma ponadobowiązkowych dostaw żywca wieprzowego dla spółdzielni, która wywiąże się w pełni z dostaw obowiązkowych.

Tabl. 8. **Porównanie przychodu pieniężnego z produkcji w różnych działach przypadającego na dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w każdym dziale z wartością dniówki obrachunkowej w badanych spółdzielniach w woj. bydgoskim i olsztyńskim**

Wyszczególnienie	Woj. bydgoskie	Woj. olsztyńskie
Różnica pomiędzy przychodem pieniężnym z *produkcji roślinnej* przypadającym na dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w tym dziale a pieniężną częścią dniówki obrachunkowej:		
w 1953 roku	23,7 zł	14,1 zł
w 1954 roku	22,1 zł	13,1 zł
Różnica pomiędzy przychodem pieniężnym z produkcji mleka przypadającym na dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w *hodowli bydła* a pieniężną częścią dniówki obrachunkowej:		
w 1953 roku	43,7 zł	51,1 zł
w 1954 roku	31,1 zł	49,6 zł
Różnica pomiędzy przychodem pieniężnym z produkcji tuczników przypadającym na dniówkę obrachunkową zaliczoną za pracę w *hodowli trzody chlewnej* a pieniężną częścią dniówki obrachunkowej:		
w 1953 roku	27,7 zł	49,1 zł
w 1954 roku	69,1 zł	55,6 zł

*

Przeprowadzona próba analizy efektywności nakładów pracy w produkcji roślinnej i zwierzęcej w spółdzielniach produkcyjnych województwa bydgoskiego i olsztyńskiego wykazała, jak ważnym elementem dla spółdzielni produkcyjnych i dla państwa są kalkulacje nakładów pracy.

Jak wynika z analizy, kalkulacje takie umożliwiają spółdzielniom produkcyjnym należyte zorientowanie się, kosztem jakiego nakładu pracy (jakiej ilości dniówek obrachunkowych) odbywa się produkcja w poszczególnych działach, ułatwiają spółdzielniom wprowadzenie oszczędności w nakładach pracy i stosowanie właściwych proporcji w opłacie za pracę w różnych działach, a tym samym są dla spółdzielni dużą pomocą w walce o wyższą produkcję globalną i towarową, przy-

padającą w poszczególnych działach na dniówkę obrachukową zaliczoną za pracę w każdym z tych działów.

Uzyskane z tych kalkulacji wyniki mogą być również bardzo cennym materiałem dla państwa, ułatwiającym ustalanie pomiędzy poszczególnymi cenami t a k i c h p r o p o r c j i, aby zachowane było materialne zainteresowanie spółdzielców w poszczególnych działach produkcji. Kalkulacje te umożliwiają również stałe kontrolowanie słuszności tych proporcji i ich ewentualne zmiany.